

ROLNICZE SOS

„Chłopska Droga” z 12 marca br. w artykule A. Czermińskiego „**Wołanie o ratunek**” porusza, niestety rzadko w prasowych publikacjach przewijający się temat, jakim są szkody ponoszone przez nasze rolnictwo ze strony przemysłu.

„W początkach tego stulecia — przypomina autor — pisarze, zmęczeni romantycznymi tęsknotami... rzucili hasło: Miasto—Masa—Maszyna! Dziś w dobie urbanizacji i technizacji, dochodzimy do wniosku, że nie wielkie skupiska, pełne hałasu i szkodliwego dla zdrowia czadu z fabrycznych kominów i rur wydechowych pojazdów mechanicznych są miejscem aktywizacji sił, ale pełne zdrowego powietrza i zdrowej wody tereny rekreacyjne, na których regeneruje się tkanki człowieka”...

Podkreślając, że obecnie nie tylko miasto, ale i wieś cierpi mocno wskutek nadmiaru szkodliwych substancji w wodzie i powietrzu, obrazuje autor sytuację w rejonie najbardziej zanieczyszczonym przez kwas siarkowy (zwany „wrogiem ludzkości nr 1”), tj. w okolicach Chrzanowa i Olkusza łącznie z Ojcowskim Parkiem Narodowym, znajdującym się, według oceny naukowców, w bezpośrednim „niebezpieczeństwie biologicznym”.

„W Dolinie Prądnika, zamieszkałej przez ludność wiejską — jest coraz mniej ptactwa śpiewającego i zwierząt, owadów, motyli i pstrągów, wytrutych wskutek wpuszczania szkodliwych ścieków do rzeki oraz przez osiadające na drzewach i roślinach pyły fabryk i unoszące się spaliny samochodowe”.

Artykuł kończą postanowienia III krajowej sesji zespołu klubów SPD, zwołanej pod kątem ochrony środowiska, a dotyczące eliminowania szkodliwych wpływów przemysłu na tereny rolnicze w omawianym rejonie (również na Pustynię Błędowską) oraz zdanie: „Woda, powietrze, ziemia, lasy i szata roślinna są najważniejszymi — poza światłem i energią słoneczną — naturalnymi czynnikami życia człowieka... muszą więc być chronione z pełną odpowiedzialnością za obecne i przyszłe warunki bytowania”...